

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Poza społeczeństwem — Sanacja w świetle rzeszowskiej Glossy — Po aresztowaniu W. Korfantego — Dlaczego nie będę głosował na Sanację? Tajemnica letniej nocy — Zaczyna się — Kronika —

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

POZA SPOŁECZEŃSTWEM

Niemalą niespodzianką był dla opinii publicznej artykuł „Gazety Polskiej” naczelnego organu obozu rządowego, zwrócony przeciw inteligencji. Nawymyślano jej, że jest „niesforą grupą” kandydatów na generałów, ministrów, wodzów, a nie chce zgodzić się na rolę „wykonawcy”. Wkońcu zaś krótko zdecydowano, że inteligencja jest... głupia.

Uważamy za zupełnie zbyteczne wdawać się na ten temat w jakąkolwiek dyskusję. Nie treść tego wystąpienia, ale jego powody zasługują na mały komentarz. Co skłoniło „Gazetę Polską” do takiego wybuchu, który napewno nie przysporzy ani popularności ani głosów liście prorządowej?

Pierwszym z powodów jest reakcja inteligencji na aresztowania przedstawicieli stronnictw politycznych. Reakcja ta przybrała już w świecie prawniczym kształt protestu warszawskiej Rady Adwokackiej, potwierdzonego następnie w swej treści przez Naczelną Radę oraz Związek Adwokatów. Wiadomym jest, że mają nastąpić podobne oświadczenia także ze strony innych czynników, zaliczających się do inteligencji.

Bezpośredni jednak powód złego humoru „sanacji” w stosunku do inteligencji leży w akcji przedwyborczej. Niedawno obwieszczono z dużym nakładem reklamy zawiązanie się komitetu wyborczego pracowników umysłowych, do którego miało jakoby przystąpić około 200 rozmaitych związków i zrzeszeń, skupiających zarówno wolne zawody jak i urzędników państwowych. Nazwy tych zrzeszeń podano do wiadomości w specjalnym komunikacie.

I tu nastąpiła kompromitacja. Zaraz na drugi dzień ukazały się w prasie oświadczenia rozmaitych zrzeszeń, protestujące przeciw umieszczaniu ich w tym spisie. Równocześnie najliczniejsze związki urzędników i wolnych zawodów powzięły formalne uchwały, zastrzegające się przeciw wciąganiu ich — jako instytucji — do walki wyborczej i pozostawiające członkom zupełną swobodę głosowania.

Gra się nie udała. Liczono na brak cywilnej odwagi ze strony inteligencji i przeliczono się. Nawet pracownicy instytucji państwowych wystąpili śmiało przeciw tego rodzaju metodom.

Skoro organ rządowy stwierdza, że na inteligencję przy wyborach liczyć nie można, to na kim wobec tego zamierza oprzeć się obóz rządowy?

Sięgnijmy dalej w głąb społeczeństwa. Więc może mieszczaństwo: rzemieślnicy i kupcy? Jeżeli chodzi o polską część tej grupy społecznej, to szanse obozu rządowego stoją jeszcze gorzej niż wśród inteligencji. Mimo rozpaczliwych wysiłków cała akcja t. zw. „Stanu Średniego” przedstawia się ciągle... humorystycznie. Pozostają tylko żydzi, którzy tam, gdzie nie mają szansę przeprowadzenia własnych kandydatów, gotowi są poprzeć każdego, kto im za to dobrze zapłaci — nie gotówką, ale koncesjami politycznymi i gospodarczymi.

Robotnicy? Ci będą głosowali na wszystkie listy, od narodowej do komunistycznej, z wyjątkiem prorządowej. Nieliczne kadry tzw. Federacji Pracy, operującej na terenie przedsiębiorstw państwowych, nie wchodzi poważnie w rachubę.

Zatem może chłopci? I ci nie. Na zachodzie i w środku państwa uświadomione masy ludu wiejskiego, po złych doświadczeniach z demagogicznymi obietnicami rozmaitych radykałów, zbliżyły się bardzo do obozu narodowego. Reszta po zjednoczeniu się stronnictw chłopskich w „centrolewie” pójdzie pod hasłami klasowymi. Skromna tylko część chłopów da się tu i ówdzie wziąć w charakterze „wykonawców” wyborczych. Ci będą uznani za „mądrszych” niż „głupia” inteligencja.

Pozostają jeszcze wysokie sfery gospodarcze. Oficjalnie współpracują one bardzo gorliwie z obozem rządowym, ale pod względem wyborczym współpraca ta może się wyrazić tylko w sukursie finansowym. Czy ci, co dadzą pieniądze, postąpią „mądrze”, to się okaże. W sensie społecznym rubryka ta jest bez większego znaczenia.

Rezultat ogólny: brak potulnych „wykonawców”. „Wodzowie” „Gazety Polskiej” za mało mają wojska wyborczego. Idą do walki poza społeczeństwem, którego nigdy nie rozumieli i nie rozumieją.

A tymczasem społeczeństwo polskie skupiło się. Idą razem: inteligencja, mieszczaństwo, włościanie i robotnicy. Jednak idą nie z tymi, którzy narzucają się na rozkazodawców, lecz — przeciw nim.

M. K.

Sanacja w świetle rzeszowskiej Glossy.

W ostatnim numerze „Gazety rzeszowskiej” jest naczelnym artykuł o nowym, zdaje się, stronnictwie Wymieniając niebezpieczeństwa zewnętrzne i trudności wewnętrzne, tak pisze autor:

„Te oto myśli, troski, założenia, nadzieje, są podstawą polskiego zrzeszenia sanacji:

Żadne tendencje osobiste —
żadne ambicje jednostek —
żadne materialne interesy —
żadne nadzieje na nagrody
na uznanie, na wdzięczność, na sławę dla jej członków — jedyną ambicją zadowolenie własne ze spełnionego obowiązku, wynikającego z położenia Ojczyzny —

oto, czcigodni mieszkańcy Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego — program osobisty Sanacji...”

Przedrukowaliśmy dosłownie.

Patrzmy na ten druk, na to pisanie i nie wierzymy. Piszą to o naszej sanacji, o tej którą znamy, a która wywodzi się od przewrotu majowego w roku 1926, czy też może o jakimś nowym stronnictwie? Zdumienie naprawdę ogarnia człowieka, bo przecież nie chodzi tu o inne

stronnictwo, ale o niedawną wprawdzie, lecz mimo to bardzo już zestarzałą sanację. Jak śmie, jak odważa się pisać sanator w ten sposób o sobie? Czyż ludzie nie mają pamięci i nie wiedzą, co działo się w ciągu czterech lat? Czy ludzie nie mają oczu, aby nie wiedzieli, co jest?

Pozwólcież panowie, że wam przypomnimy tylko z podwórka rzeszowskiego takie oto nagrody:

P. Kolanko dyrektorem w szkole Sienkiewicza, p. Kulpińska dyrektorką w szkole Jadwigi, p. Mazur dyrektorem w szkole Mickiewicza p. Bereś dyrektorem 7-mio klasowej szkoły we Lwowie, p. Rucza dyrektorem w seminarjum żeńskim, p. Siudy w gimnazjum żeńskim w Rzeszowie, p. Brach dyrektorem w gimnazjum w Borszczowie, p. Kocowski dyrektorem szkoły handlowej w Rzeszowie a obecnie dyrektorem w Sanoku i t. d.

Czy tych dyrektorów jeszcze za mało? A inne władze i posterunki, a co dzieje się i jak to sanacja korzysta z władzy w całym państwie?

Nie umiemy być obelżywymi i dlatego nie nazwiemy tego po imieniu, ale przecież jest to już niesłychane, aby pisać o bezinteresowności o tem, że sanacja nie ma żadnych tendencji osobistych, żadnych materialnych interesów, żadnych nadziei na nagrody.

Przeglądajcie no panowie koncesje, a będziecie się musieli wstydzić jeszcze więcej swej „bezinteresowności” w pracy społecznej.

A ambicje osobiste jednostek? Czy panowie posadzacie głowę waszego zrzeszenia sanacyjnego w Rzeszowie, że ona poszła do was bezinteresownie? Przecież ta głowa była w niejednym już stronnictwie, a była tam zawsze, kiedy stronnictwo to było u władzy. Co nią kierowało? Li tylko ambicja i zrobienie osobistej kariery. Obecnie pnie się do sejmu ta „jednostka bez żadnych ambicji osobistych”, a poszła do was po to tylko, aby móc się tam dostać. Skończycie się, opuśćcie was, jak tyłu dotąd swoich przyjaciół.

W ten sposób pisać wam nie wolno, bo to szkodzi wam samym. Wszyscy wiedzą, że mówicie nieprawdę, ale są jeszcze i tacy naiwni, którzy idąc za przysłowiem, iż w każdej plotce, czy nieprawdzie kryje się część prawdy, jeszcze się was trzymają. Jeśli jednak będziecie ze swoich zwolenników i czytelników tak kpić w żywe oczy, tak drwić sobie z ich rozumu, pamięci i równowagi, to was i ci odstąpią. Zostaną tylko zainteresowani, a tych nie może być wielu, bo całej Polski rozdać nie można. Pozostaną wprawdzie jeszcze steroryzowani, jednak serwilizm i bizancyzm nie dał nikomu potęgi i mocy, lecz gliniane nogi, które wobec rzetelnej siły oznaczają tylko rychły upadek.

A może, panowie, macie na myśli stworzenie nowego stronnictwa, któreby nazywało się Sanacją, bo dotychczasowej sanacji wobec niedających się wykreślić z pamięci faktów, nie można wybielić bezinteresownością, chociażby na czas wyborów. Powiedźcie tak. Dotychczas kierowały nami tylko:

Tendencje osobiste — ambicje jednostek —

materjalne interesy — nadzieje na nagrody — ale z tego wszystkiego już się poprawimy.

Tak powiedzcie, to może znajdą się jeszcze tacy, naiwni i małego doświadczenia ludzie, którzy wam wszystko wybaczą i będą cierpliwie czekać, czy rzeczywiście poprawicie się w myśl przyrzeczeń i postanowień uczynionych w czasie wyborów.

Po aresztowaniu W. Korfanteo.

Dnia 26 września, bezpośrednio po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego władze rządowe aresztowały przywódcę ruchu i Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego na Górnym Śląsku, p. Wojciechą Korfanteo. Z tego pośpiechu aresztowania wydaje się, jakby czekali tylko na rozwiązanie Sejmu, aby móc Korfanteo aresztować. Korfanteo wywieziono do Brześcia, aby kompletować liczbę posłów tamże osadzonych i dzielić ich los.

Życiorys W. Korfanteo, jego zasługi w społeczeństwie G. Śląska i przyłączeniu go do Polski podamy osobno.

Dzisiaj po aresztowaniu W. Korfanteo nasuwa się pewne głębokie refleksje, które na życiu narodu i rozwoju państwowym muszą wybić swoje piętno.

Jesteśmy społeczeństwem, w którym niezwykle łatwo likwiduje się wartości, reprezentowane przez poszczególne jednostki.

Zasługi Romana Dmowskiego w odbudowaniu Państwa Polskiego są znane przez cały naród i przejdą niewątpliwie do historii. W pracy nad umacnianiem naszego państwa niema jednak miejsca dla niego.

Jaki los spotkał I. Paderewskiego, który w najtrudniejszych początkach państwa polskiego rzucił na ołtarz Ojczyzny gorące serce, mir światowy, koneksje z Wilsonem, jednym słowem całego siebie?

Jakżeż potraktowano J. Hallera, bohatera z pod Murmanii, twórcę Legjonów Błękitnych, wodza wojsk po stronie Ententy, tego, który pierwszy zaślubił morze polskie z macierzą?

Jak potraktowano W. Witosa b. prezydenta rządu, wodza centrowego wólciaństwa, wodza narodu w pamiętnym najeździe bolszewickim.

Jak potraktowano Zagórskiego, Rozwadowskiego i wielu, wielu innych.

Pewne warstwy w narodzie ogarnął jakiś pęd niweczenia nimbów nazwisk, przekreślania zasługi likwidowania ich.

Te objawy walki z autorytetami wskazują na jakąś rozwielniającą się w społeczeństwie, atmosferę nihilistyczną lub anarchizującą, która charakteryzuje się w zaciętem rozbrajaniu aureoli i ściąganiu z piedestałów ludzi zasłużonych. Obóz zwolenników jednego autorytetu usiłuje zmiażdżyć autorytety innych obozów, jakgdyby w zawiści przed niedocenianiem glori i autorytetu swego.

Tajemnica, letniej nocy.

Miasto. Noc. Cisza. Atramentowa kopuła nieba. Migające złotem misternie wyżębione blaszki gwiazd. Ciepła duszność letniej ciemni. Miejski Ogród.

Majestatyczną ciszę snu przerywa szept drzew. Na srebrnej plamie latarnianych świateł, rozłożonych wszczep chropowatej szarzyzny chodnika, kołyszą się gałęzie i liście szerokich drzew koron. W mrocznej głębi czernieją zgęszczone bukiety krzewów.

Miasto spi. W mrocznej mgłę poczynają unosić się jakieś nieuchwytnie blaski, jakieś niedokończzone dźwięki niedomówione, zerwane akordy. Rozpala się płomienny stos miłości, niepowiązane tony łączą się w promienie twórczy hymn kochania. Noc dyszy pragnieniem.

W skotłowanej gęstwinie krzewów zatrzeszczały łodygi i gałęzie, odezwały się jakieś głębokie wydłużone westchnienia. Przez mglistą powłokę przedarły się nieśmiałe, niemal wstydlive szepty, zadrżały nieharmonijne dźwięki.

- Moja...
- Mój...
- Złoty...
- Cudna...
- Tak, twój...
- Twoja...

Z wielu stron zwrócono się do nas z zapytaniem, czy obóz katolicko-narodowy doprowadził w naszym okręgu do porozumienia i czy do nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu pójdą razem Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja. Otóż zawiadamiamy, że w okręgu Rzeszów-Jarosław Stron. Nar. i Ch. Dem. idą razem i wystawiają wspólną listę. Po ustaleniu kandydatów, lista ta będzie podana do wiadomości publicznej.

Stronnictwo Narodowe

Ten ostracyzm niszczy wielkie kapitały narodowe, zawarte w nazwiskach ludzi zasłużonych. Społeczeństwo, które trzaska się z tem, że może dziś kopać tych, których wczoraj czciło, słuchało i darzyło zaufaniem — takie społeczeństwo demoralizuje się, dzieje się i traci wiarę, że należy ufać przywódcom narodu — anarchizuje się duchowo i organizacyjnie. — Ta skwapliwość kamienienia ludzi wielkich, zasłużonych dla narodu, jest obłędem psychologicznym, który kiedyś może się zemścić na nas wszystkich.

Nie wolno, aby zapanowała bezkarność, lecz przy ocenie win należy niezapominać o zasługach.

W budującej się Polsce, w Polsce komunizowanej i anarchizowanej przez agentów bolszewickich, w Polsce podminowanej wstrząsami wewnętrznymi należy oszczędzać kapitały nazwisk — nie podkopywać wiary w ich autorytety bo to rozkruszanie choćby najmniejszej wiary, może rozkruszyć wielką, naczelną wiarę w samych siebie.

Zatruty duch narodu, to największy z bólów bóli. W. Korfanteo z całym spokojem oddał się do dyspozycji władz i z całym spokojem czeka osądu swoich czynów.

Dlaczego nie będę głosował na sanację?

Polityką się nie zajmuję, ale wiem tyle, że państwo jest organizacją, która opiera się na prawie. Ktokolwiek chce zniszczyć organizację państwową, musi przedewszystkiem osłabić i zniszczyć jej podstawę tj. poczucie prawa. Póki to poczucie jest mocne, silnem jest państwo. Gdy poczucie to jest zwątlone, na nic nie zda się groźna policja, na nic silny rząd, na nic mocne słowa, gmach „mocarstwa“ zbudowany bez fundamentu.

Żaden z obozów politycznych w Polsce nie włożył i nie kładzie tyle wysiłków w pracę nad osłabieniem poczucia prawa w narodzie, co sanacja. Propaguje ona negację prawa, a nie potrafi dać swego systemu. Jest to szkoda, której dzisiaj nawet obliczyć się nie da.

Przykładów można wskazać na to dosyć. Sanacja mówi: konstytucja jest niechlujna i nierzą-

dna, ale niemal w przeddzień przysięga się na jej przestrzeganie. Jakże, pyta się zwykły śmiertelnik — przysięga się na wypełnienie nierządu i niechlujstwa?

Ktoś inny z obozu pomajowego pisze: Prawo wyborcze złe ale się go nie zmienia. Będzie obowiązowało, bo jak trzeba, to ulepszą je i zastąpią doraźne jakieś „uzusy“ przy obliczaniu głosów.

Ustawa budżetowa obowiązuje, ale niepotrzebna, pieniędzmi rozporządza się wedle doraźnej fantazji. Zakorzenione uczucie prawa mówi, że nie wolno brać sobie cudzej własności, a tu przenosi się osiem milionów z kasy publicznej do prywatnej pewnego stronnictwa, publicznie w biały dzień. Jednym słowem doprowadza się naród do przekonania, że prawo jest bezsilne, więc niepotrzebne, warte lekceważenia.

Jakże długa jest litanja niewykrytych sprawszeregu napadów i zbrodni. Ręką sprawiedliwości dotąd nie może też skutecznie dosięgnąć sprawców tzw. aktów sabotażowych w Małopolsce Wschodniej. Społeczeństwo widzi, że zbrodnie są, kary zaś niema. Gdzieindziej zaś — jak w wypadku aresztowania b. posłów — jest kara, społeczeństwo zaś nie widzi zbrodni. Świat na opak. Ktoś się tu myli, ale czy to tylko pomyłka?

Za to wszystko odpowiada sanacja. Ten obóz osłabia i niszczy w narodzie naszym poczucie prawa, a ono jest najgłębszą podwaliną organizacji państwowej. Kto osłabia tę podstawę — walczy z państwem.

Na sanację nie wolno mi głosować, nie pozwala mi sumienie polskie.

To jeden powód. A drugi. Jestem oszczędnym człowiekiem. Rozumiem i stosuję w życiu zasadę: wedle stawu grobla. Niemniej uznaję jako nader trafne przysłowie: Oszczędnościami i pracą, ludzie się bogacą.

A tymczasem, co widzimy od maja 1926: W budżecie państwowym Rząd otrzymał podatków, z opłat, z przedsiębiorstw:

w roku 1926/27	— 2.133.060.000 zł.
„ „ 1927/28	— 2.768.359.000 „
„ „ 1928/29	— 3.008.643.000 „
„ „ 1929/30	— ponad 3 miliardy (za 11 miesięcy 2.840.041.000)

S a m o r z ą d y (powiaty i gminy — bez województw) pobrały od obywateli:

w roku 1926/27	— 485.000.000 zł.
„ „ 1927/28	— 772.000.000 „

— A idźże pan do środka, szepnęła dama — ciągnąc swego rycerza za rękaw.

W rycerzu obudził się duch pradziadów, zadrgała struna bohaterska. Ostrożnie, tyłem, wszedł w gąszcz, z którego znów dochodziły:

- Mój...
- Moja...
- Twój...
- Prześlizgnij...
- Cudna...

Zapalże pan lampkę, — krzyknęła energicznie dama.

Policjant przycisnął guzik lampki elektrycznej. Mleczny stożek światła trysnął do wrzętrza krzaków i o zgrozo, — oczom damy i policjanta przedstawił się gorszący widok świadczący niezbicie i ból: śnie o wysokim zdemoralizowaniu naszego społeczeństwa. Dwóch apaszków siedziało pod zieloną firanką gałęzi nad stołem złodziejskich łupów, które dzielili między siebie.

- Mój zegarek...
- Moja portmonetka...
- Złoty pierścionek...
- Cudna bransoletka...
- Mój portfel...
- Tak, twój...

Przyczem w trakcie podziału używano zaklęć, półpisków, westchnień, przysięg i innych złodziejskich wykrzykników.

Głosy rozplynęły się w szerokim chrzeście gałęzi, poprzez który przedzierały się tylko bezdenne westchnienia, nieobjęta głębia nieartykułowanych pomruków.

Z poza zwichrzonych kłębow chmur wyrzało złote koło księżycy, błyszczące jak przedwojenna pięciokoronówka, iskrami próchna obsypało falującą czerń nocy, spojrzęło snopem bladymi-gotliwych promieni na tajemniczy gąszcz krzewów, ukryty wśród Ogródu Miejskiego i... wzgrzygnęło się... Dostojnie, milcząc, łabędzim spokojem wsunęło się dyskretnie między sfaldowane zwoje chmur, aby nie patrzeć na chwiejące się bezwstydnie wierzchołki stłoczonych krzaków, z pośród których wydobywały się coraz bardziej półpiski i półjęki.

Zapewne wilgotna, gwiazdzista noc letnia otulałaby aż do świtu tajemnicę omglonych krzewów, gdyby nie ukazanie się w srebrnej bieli elektrycznego światła czarnej sylwetki dwojga osób.

Groźna, stalowa postać policjanta, przypominającego starogreckie posągi półbogów-bohaterów, kierowała mniej rycerskie kroki ku krzewom. Obok policjanta właściwie nieco przed nim trzymając go za rękę, postępowała dama. Policjant zwoinił kroku, jak koń dorożkarski przed restauracją, obejrzał się raz i drugi i wreszcie stanął zupełnie, patrząc tępo w nieskończoność.

" " 1928/29 — 1.110.000.000 "
 " " 1929/30 — 2.300.000.000 "

A nie jest to wszystko. Około 500 milionów płaci się na ubezpieczenie społeczne.

Pieniądzy mamy coraz mniej, a koszty rządzenia coraz wyższe. Sanacja rządzi, ona za to odpowiada. W czasie wyborów poprzednich, przysnął z upokorzeniem, głosowaniem na jedynkę. Dzisiaj niema siły, niema takiego teroru, któryby mnie zmusił do głosowania na tych, co mnie tak sromotnie zawiedli.

Walne Zgromadzenie Składnicy.

Walne Zgromadzenie Składnicy, 14 z rzędu, odbyte w d. 30 września w sali Domu Ludowego im. Lisa Kuli, zbiegło się ideowo z świętem spółdzielczości, obchodzonem w d. 5 października.

Jak jest prowadzona Składnica pod prezesa ks. kan. Siary i naczelnem kierownictwem dyr. Dra Tałasiewicza, daje nam najlepszy obraz sprawozdanie przez tegoż złożone.

Utag za r. 1929 wyniósł 3 578.000 w tem samej hurtowni 1.800.000, a był o 300.000 większym niż w roku 1928. Cyfra ta mówi, o ile mniej gotówki przelało się przez ręce żydowskie, świadczy o żywotności i sprawności Składnicy i jej zarządu.

Udziały wynoszą prawie 100 tys., fundusz rezerwowy już przeszło 100 tys., a wartość bilansowa nieruchomości, a więc wzięta bardzo nisko 130 tys., samego podatku zapłacono 21 tys., a premii towarowej prawie 10 tys., dywidendy dano 5 tys.

Podstawą rozwoju to niski procent administracji, — i ten wynosił tylko 4·93% (w r. 1928 5·16%) a poczynione zarządzenia jeszcze go umniejszą.

Jakie zaufanie ma szeroka publiczność poza właściwą klientelą do Składnicy, świadczy cyfra 280 tys. zł. złożonych prywatnie na książeczki jej wkładowe.

Gorące oklaski zgromadzonych, prąd uznania, który przebiegł po sali, a z pewnością i jest w całym społeczeństwie, były odpowiedzią i podziękowaniem za wyniki.

Lustrator Składnicy K. Roln. p. Jamka, omawiał sprawę rozwoju Kółek Roln., dla których Składnica jest macierzą, udziela porady prawnej, stara się o różne koncesje, poucza, treszczy się, zakłada nowe, czuwa nad ich rozwojem.

Ilość 43 sklepów w powiecie dała przeszło 1 milion utargu, a to świadczy jak spółdzielczość głęboko w szerokie masy wniknęła.

Ze sprawozdania zastępcy dyr. p. Nycza dowiedzieliśmy się o szerokim, śmiałym pociągnięciu Składnicy, również tak pięknymi wynikami uwieńczone.

Z powodu upadku Składnicy kolbuszowskiej tutejsza uczyniła z nią fuzję, przyłączyła do siebie Związek inwalidów wojennych, zabrała się energicznie do pracy i oto utarg miesięczny skacze na 15 tys., a samych artykułów roln. budowlanych sprzedała w r. 1929 tą jej podtrzymana, do nowego życia powołana, dziś największa filja w Kolbuszowej za 345 tys.

Po udzieleniu przez Komisję Rew. absolutorjum zabierało głos kilku członków. Prof. Panek podkreślił obywatelskość Składnicy, życząc, aby nadal szła po tej linii. Prof. Hawlicki zaznaczył, że choć zawsze lubi występować z ostrą krytyką tutaj czuje się wynikami pokonany. Składnica stanęła na wyżynach swego zadania, daje towar tani, a dobry, tu znać współpracę ludzi ideowych, choć różnych przekonań, znać myśl i pracę Zarządu, dla którego musi się być z uznaniem.

Z powodu znanego kryzysu gospodarczego i konkurencji, czysty zysk mógł wynieść tylko 8.700, nie starczył więc na udzielenie remuneracji personalowi Składnicy, tak ciężko, a tak sprawnie pracującemu, a prezes ks. Siara na interpelację p. Hawlickiego udzielił ze swej strony odnośnych wyjaśnień, podkreślając, że ta niemożność to wielka przykrość dla Zarządu.

Na dywidendę od udz. przeznaczono 5%, na fundusz rezerwowy 30%, a reszta 604 zł. na Szkołę Handlową i Two roln.

Do R. Nadz. weszli: inż. p. Gebhard i prof. Krzaklewski. W skład Komisji rewiz. z nowych: dyr. p. Pus i prof. Hawlicki.

Przed Składnicą znowu nowy rok pracy — silna dziś i poważana, wspierana moralnie uzna-



"TRÓJKA" PHILIPSA

3-lampowy tani odbiornik bateryjny

Czysty wierny odbiór przy znacznym zasięgu i selektywności

Cena wraz z głośnikiem Philipsa typ 2016 Zł 399.

Demonstracja w najbliższym sklepie radiowym przekona Was o doskonałości tego odbiornika.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPSA S. A.

WARSZAWA, KAROLKOWA 36-44.

niem ogółu, pójdzie w swych zadaniach dalej i dalej, a więc w imię dobra gospodarczego ludności, a więc Ojczyzny.

Zaczyna się.

Okólnik I.

Z uwagi na ważne i trudne zadanie, jakie mają do spełnienia władze polityczne w związku z techniczną stroną przeprowadzenia wyborów do Sejmu, a nadto wobec konieczności współdziałania w tym kierunku czynnika obywatelskiego — polecam Pp. zwierzchnikom wszystkich działów służby po myśli zarządzenia P. Minst. z dnia 12/IX. br. Nr. P. 1/21818/30, aby podwładnym pracownikom zaproponowanym przez władze administracji ogólnej na stanowiska członków Komisji wyborczych, sekretarzy i instruktorów nadzorujących gminy przy sporządzaniu spisu wyborców według potrzeby udzielali we własnym zakresie płatnych urlopów. O każdym żądaniu tego rodzaju i udzielaniu urlopu, należy zawiadomić pisemnie tutejszy Wydz. osob. z podaniem imienia i nazwiska zaproponowanego przez władzę administracyjną i urlopowanego pracownika, jego tytułu służbowego, okresu urlopowania, oraz daty i numeru pisma odnośnej władzy administracyjnej.

Okólnik II.

Na zarządzenie Min. z dnia 19/IX br. Nr. P. 2/23303/30. należy odwrotnie zapodać imiona i nazwiska, charakter służbowy i zajęcie zatrudnionych pracowników byłych legionistów.

Równocześnie należy wydać szczegółową opinię, co do wartości służbowej i zachowania się w służbie i poza służbą każdego z tych pracowników.

Do okólnika I.

Nie zaczepiamy, ani polemizujemy z zarządzeniem ministerstwa, zwracamy tylko uwagę, że u nas w Rzeszowie powołano do tych czynności ludzi kierowniczych na swoich stanowiskach, przez co praca w danej gałęzi służby musi ponieść uszczerbek, personal podległy patrzy krzywym okiem, dlaczego nie on, lecz jego naczelnik ma pobierać podwójną pensję, gdyż oprócz płacy pobiera djety, dlaczego powołano ludzi czynnych, gdy tylu emerytów, w pełni sił fizycznych i umysłowych i z odpowiednimi kwalifikacjami chodzi nieproduktywnie i szuka nadaremnie zajęcia, by sobie w biedzie dopomóc. —

powierzono danej osobie instruktorstwo, we ws przez półtora miesiąca daje mu sposobność, o ile nie polecenie władzy administracyjnej, do rozwinięcia agitacji na rzecz sanacji. W tym wypadku skąd przychodzi społeczeństwo, płacące podatki na cele ogólnopństwowe, płacić agitatora jednej partji.

Do okólnika II.

Rejestracja byłych legionistów wskazuje, jakoby rząd chciał mieć sobie oddane kadry przeciw wszystkim nielegionistom i mężów zaufania podczas głosowania, kto nie odda kartki na sanację, aby odpowiednie do niego zająć stanowisko.

KRONIKA

Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego w Łańcucie. W czasie od dnia 30 listopada do 7 grudnia br. odbędzie się Wystawa Ruchoma połączona z działem miejscowego i okolicznego przemysłu, rękodzieła, rolnictwa. W Wystawie weźmie udział około 200 firm z całej Polski. W czasie trwania wystawy odbywać się będą zjazdy nauczycielstwa, szkolnictwa, rzemieślników, Straży Pożarnych, kupców z całego okręgu i rolnictwa. Celem zorganizowania miejscowego przemysłu i rękodzieła do udziału w Wystawie, został zorganizowany Komitet Miejskowy Wystawy Ruchomej, do której weszli: do prezydium honorowego: K. M. J. Wielmożny Pan Hr. A. Potocki, Eks. Hra. Romanowa Potocka, W. Pan starosta pow. łańcuckiego L. Chrzanowski, W. Pan Dowódca Garnizonu P. Skuratowicz; do prezydium wykonawczego weszli: pp. burmistrz Marjan Januszewski, dyr. Dóbr Ordynacji Łańcuckiej Dwer-nicki Szczesny, dyr. fabryki sukna w Rakszawie Hornisch. Wystawą w Łańcucie zainteresowały się wszystkie sąsiednie powiaty i z każdym dnem napływają nowe zgłoszenia. Wszelkie informacje i zgłoszenia na wystawę przyjmuje Powiatowy Wydział w Łańcucie. Następnym postój Wystawy Ruchomej odbędzie się w Bochni.

Dyrekcja Szkoły Rzemiosł Towarzystwa Prywatnej Szkoły Przemysłowej w Rzeszowie zawiadamia, że rok szkolny w Szkole ślusarskiej rozpocznie się dn. 15 bm. Nabożeństwo dn. 15 o godz. 8 rano, nauka dn. 16.

Wpisy rzeczywiste odbędą się dn. 13 i 15 bm. od godz. 2 do 5, w szkole ul. Lwowska (Garbarnia).

Przedłożyć należy: a) metrykę, b) ostatnie świadectwo szkolne, c) świadectwo szczepienia ospy. Wpisowe wynosi 10 zł., opłata roczna na przybory szkolne 25 zł. Czesne miesięczne 45 zł. Za dzieci funkcjonariuszy państwowych chesne zwraca rząd, inni uczniowie uzyskać mogą zniżki.

Dwie miarki. Wicemarszałek Sejmu, b. poseł Woźnicki (Wyzwolenie), był przed uzyskaniem mandatu poselskiego nauczycielem w jednej z szkół powszechnych w Warszawie. P. Woźnicki otrzymał dekret ministra oświaty Czerwińskiego przenoszący go z powodu „zmiany organizacji szkoły” na „równorzędne” stanowisko nauczyciela do szkoły powszechnej we wsi Czapkowy powiatu tczeskiego na Pomorzu. Wiek ta liczy sto kilkadziesiąt mieszkańców, stanowisko więc jest istotnie — równorzędne z stanowiskiem nauczyciela w Warszawie. Równocześnie zaś p. poseł Smulikowski (B. B. S.), również nauczyciel szkół powszechnych, dostał na czas wyborów płatny urlop i bezpłatny bilet kolejowy 1-szej klasy.

Budynek Dyrekcji Skarbu od ulicy częściowo obstawiono rusztowaniem, celem odświeżenia fasady, która istotnie bardzo zniszczona, wymagała już od dawna odnowienia.

Katar, nlemlty gość.
 jest słusnie przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazanem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zażywać natychmiast oryginalne tabletki Aspiriny.

Istnieje tylko jedna
ASPIRINA

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

Czy jednakże na robotę odnowienia fasady tak późno, bo w październiku, gdy daje się czuć zimno i rano przymrozki, nie jest trochę zapóźno i wskutek tego, czy w ten sposób publiczny grosz nie zostanie zmarnowany, na to pytanie trudno odpowiedzieć. Pomijając już sprawę rozpoczęcia podobnego rodzaju robót w zupełnie nieostojowej porze chcemy przede wszystkim podkreślić tę okoliczność, że przy oddawaniu robót odświeżania fasady, gdy do licytacji stanęli ludzie fachowi, oddano roboty spółce żydowskiej panom Grossowi i Wagszalowi dostawcom szutru, co być nie powinno.

Bardzo chwalebna jest rzeczą zająć bezrobotnych w mieście, ale nigdy w ten sposób, co do czasu i sposobu oddawania robót z pominięciem i krzywdą ludzi fachowych, którzy państwu i gminie opłacają tak liczne podatki.

Znane sztuczcydo Cyankali, które nabrało takiego rozgłosu w Łodzi i Warszawie uszczęśliwi także i Rzeszów. Recenzje prasowe jakie się ukazały w dziennikach, wyręcza nas w naświetleniu wartości tej sztuki, której nie powinno pokrywać nazwisko znanego art. Adwentowicza b. dyr. Teatru w Łodzi.

Znamienne. W końcu ubiegłego tygodnia aresztowany został w Katowicach oficer 73 p. p. por. Madaliński, który po aresztowaniu posła Korfante go wyraził publicznie swe oburzenie. Por. Madaliński został osadzony w więzieniu w Krakowie.

Niebezpieczeństwa pory jesiennej. Tak piękne wydają się złote dni jesienne, a tak zdradliwe jest ich przejście w dni smutne, deszczowe i chłodne. Zmienne pogoda jesienią nietylko działa przygnębiająco na człowieka, ale i przyczynia się do tak przykrych i częstych zaziębień. Jeden dostaje silnego kataru, inny znowu dreszczy z oznakami grypy. Niektórzy skarżą się na złe samopoczucie, a innym łamanie w kończynach przypomina o ich reumatyzmie. — Aby móc wszystkim tym niebezpieczeństwom, grożącym nam zwłaszcza w obecnej porze jesiennej, skutecznie zapobiec, należy mieć zawsze w domu lub w kieszeni prawdziwe tabletki Aspirin. Oryginalne tabletki Aspirin (ze znakiem ochronnym w postaci napisu Bayer na każdym opakowaniu i na każdej tablecie) są do nabycia we wszystkich aptekach.

Niefachowe dożynki. Podnieceni ludzie przez eksplozję sterowca „101 R” spoglądają ciągle do góry, czy niebo nie ześle im jakiego ptaka-olbrzyma. Rzeszów ma bardzo skromne wymagania, więc wystarcza mu sensacja w postaci niefachowo zarzniętego koguta, który po stłuczeniu kilku szyb dostał się na dach i urządził podróz naokoło miasta po dachach. Zwłoki dzielnego lotnika znaleziono w rynnicy na ul. Kościuszki.

Karnawał szumowin. Do jakiego stopnia męty społeczne są pewne na peryferiach naszego miasta, świadczy wypadek, który miał miejsce w sobotę w ubiegłym tygodniu. Przechodzący przez ul. Bema p. H., został zatrzymany przez niedające się określić indywiduum. Osobnik ten pytał o drogę na ul. Józefa. Gdy pan H. przechodził z nim przez kładkę na Mikoście — z ukrycia wypadło dwóch jeszcze osobników i usiłovali ubzdusić p. H. Napadnięty po długich szamotaniach się z opryszkami zdołał się wyrwać i dopiero groźba strzelania i kroki nadchodzących przechodniów zdołały całkowicie uwolnić od napastników. Balansujący złodzieje mają miejsce do występów nawet w centrum miasta, bo w ubiegły piątek, członkowie klikki „para-niepara” pobili przechodzącego przez sień na Rynek jegomoscia, za to, że ośmielił się robić uwagi dyrektorowi „pary-niepary” o oszustwach w grze.

Na kościół seminarjalny Majchrowska, służąca 5 Zł, Pani Ingłotowa 25 Zł, nieznanego dobrodziej 10 Zł. Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Repertuar kin. Kino „Wanda” wyświetla wspaniałe arcydzieło Joe May'a pt. „ASFALT”, zwierciadło, w którym majaczy odbłask prawdziwego miasta.

Kino „Muzeum” wyświetla wspaniały polski film w którym zastosowano wszystkie zdobycze techniki zagranicznej pt. „MORANOŚĆ PANI DULSKIEJ”.

Kino „Henryka” wyświetla fenomenalny program niewyczerpanego humoru pt. „PRZYGODY W OBŁOKACH”.

Z kroniki żałobnej.

MICHAŁ PERDEUS em. sierżant 17 p. p. umarł dnia 8 października. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bP. o godz. 3-iej po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o 7 g. rano.

HUMOR I SATYRA.

Lud się usanacyjnja.

Ktoś w zajeździe odpocząć kiedyś pragnąc sobie, Kazał konie ze stajni postawić przy żłobie...

— „Co to znaczy „przy żłobie”? U nas mopa-nieczku
Mówi się — rzekł gospodarz — teraz „przy bebeczku...”

Co znajdziesz w Składnicy Kółek Roln.?

PREMIĘ
TOWAROWĄ

Dobry towar,
Rzetelną wagę i miarę,
Umiarkowaną cenę,
Tylko polskich pracowników,

Przyjmuję do roboty

bieliznę męską, damską i dziecienną, szyję
całe wyprawy, osobiście na zawiadomie-
nie zgłaszam się do odbioru.

Geny bardzo przystępne,
wykonanie dokładne i staranne.
Ul. Średnia Marja Praratowa 4-ty dom na lewo.

ZDROWIE - TO NAJWIĘKSZY SKARB



Boty deszczowe

„Pepege”, absolutnie nieprzemakalne, są idealnym zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzeniem uzupełnieniem jesiennej garderoby każdej pani.

- damskie bez wylogów, całe z gumy, rypa zł. 14.—
- damskie z wylogami z czarnej gabardyny zł. 15.—
- damskie z wylogami całe z gumy, czarne, brąz lub beige zł. 18.—
- damskie wys. z wylogami, lekkie, całe z gumy, deseń w kwiaty brąz, komb. .. zł. 20.—

Kalosze

- „Foothold”, damskie półkał. bez obo. .. zł. 4.50
- damskie na trykolowej podsz. .. zł. 9.—
- męskie na trykol. .. zł. 10.20 męskie pływackie .. zł. 9.70

ŻADAJCIE WSZEDZIE
TYLKO Z PODKÓWĄ



«PEPEGE»

POPIERAJCIE FIRMY SVOJE, KATOLICKIE!

Jedyny w Rzeszowie katolicki sklep
z gotowem męskim i damskim obuwiem
oprócz tego

ZNANA OD WIELU LAT WYTWÓRNA
WŁASNEGO OBUWIA
pod firmą

WINCENTY MAJEWSKI

Dom WP. Gottmana ul. Matejki.

Ma na składzie obuwie damskie najnowszych
modeli, naprzedniejszego gatunku od naj-
tańszych do luksusowych w wielkim wyborze.

Obuwie męskie trwałe i wygodne.

Kalosze i śniegowce z fabryk krajowych.

Geny konkurencyjne.

Proszę wstąpić i przekonać się.

POPIERAJCIE FIRMY SVOJE, KATOLICKIE!

» ZIEMIOPŁODY «

Tel. 305. Tel. 305.
Rzeszów ul. Kolejowa 9. — »Dom Ludowy«.

NA ZIMĘ DOSTARCZAMY

do domów ziemniaki do jedzenia, buraczki
ćwikłowe egipskie, marchew i t. p. warzywa
po przystępnych cenach.

NA DZIEŃ ZADUSZNY POLECAMY

chryzantemy, wieńce z żywych kwiatów po
przystępnych cenach.

PARCELE

W NAJPIĘKNIEJSZEJ OKOLICY RZESZOWA

TANIO DO NABYCIA

WARUNKI DOGODNE

INFORMACJI UDZIELA

WŁ. KAMIŃSKI, mleczarnia

ul. Kolejowa, Tel. Nr. 305.

ZAKŁAD

Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie denty-
styki wchodzące według najnowszych systemów
po cenach przystępnych.

Lekcji gry na fortepianie

udziela

po cenach przystępnych

Jan Majchrzycki

ul. 3-go Maja, L. 4. parter.

Kupuj tylko w sklepach katolickich!

DRUKARNIA UDZIAŁOWA

W R Z E S Z O W E

WYKONUJE WSZELKIE DUKI SZYBKO - PO CENACH KONKURENCYJNYCH.